

# Osiedla kontra przemysł

- Chcemy zbudować Miasteczko Ursus, to szansa dla Warszawy  
- mówi deweloper, który kupił tereny dawnej fabryki traktorów.  
Urbanisci go popierają, a lokalni przemysłowcy biją na alarm

MICHAŁ WOJTCZUK

Właścicielem ponad 50 hektarów na terenie dawnych zakładów Ursus jest spółka należąca do firmy deweloperskiej Celtic. Chce tu budować domy i biura. To zgodne z projektem planu zagospodarowania, który powstał na zlecenie ratusza. Według niego w miejscu fabryki traktorów mogłaby powstać dzielnica nawet dla 25-30 tys. mieszkańców!

Jak pisaliśmy, plan nie podoba się jednak miejscowym przedsiębiorcom. Domy i biura zaplanowano m.in. na miejscu odlewni aluminium, hurtowni złomu, a także elektrociepłowni Energetyki Ursus. Przedsiębiorcy wezwali ratusz do zamrożenia prac nad planem. Chcą też takiej zmiany studium rozwoju miasta, by utrzymać tereny fabryczne.



Po dawnej fabryce traktorów w Ursusie w wielu miejscach zostały ruiny

BARTOSZ BOBKOWSKI

Przekonują, że ich likwidacja oznacza stratę setek miejsc pracy.

Ratusz niedawno zaczął się wahać. Plan zagospodarowania urzędnicy odłożyli na półkę, dzielnicowi radni mają zaś wkrótce znów dyskutować nad przyszłością terenów Ursusa.

Celtic przeszedł do kontraktacji. Wczoraj zorganizował konferencję, na której przekonywał, że przemysł w Ursusie dogorywa, a nowa inwestycja jest korzystna dla Warszawy. - Mam niesamowitą okazję, by powstało miasteczko zaprojektowane przez urbanistów - mówi Michalina Wiczowska z Celticu.

## Prąd i ciepło za 100 mln euro

- To bardzo dobry plan. Gdyby na szkoły, przedszkola i przestrzenie publiczne w Miasteczku Wilanów zarezerwowano tyle miejsca co tutaj, nie miałoby tyle kłopotów - chwali projekt planu zagospodarowania Jolanta Przygońska, przewodnicząca Warszawskiej Okręgowej Izby Urbanistów. Dokument przewiduje przeznaczenie terenu dzisiejszej elektrociepłowni w Ursusie pod zabudowę, miejsce na nową wyznacza zaś pół kilometra dalej. Bogdan Bigus, prezes Energetyki-Ursus, oblicza, że w jego zakład zainwestowano w ostatnich latach 50 mln zł. Nie zamierza go zamykać. Przekonuje, że

druga elektrociepłownia tuż obok to ekonomiczny absurd.

- Chcemy postawić nowoczesną elektrociepłownię gazową w miejscu wskazanym przez plan. Jestem przekonany, że jesteśmy w stanie produkować ciepło i prąd taniej niż istniejąca elektrociepłownia i konkurować z nią o klientów - mówi na to Artur Zdybicki, prezes firmy Polenergia z grupy kapitałowej miliardera Jana Kulczyka. Polenergia deklaruje, że jest w stanie sfinansować koszt budowy nowej elektrociepłowni - ok. 100 mln euro.

## Zapomnijmy o przemyśle

- Już kilkanaście lat temu Warszawa przestała się rozwijać w oparciu o przemysł. Dezindustrializacja, zagospodarowanie terenów poprzemysłowych to jeden z kluczowych trendów na świecie - przekonuje dr Mirosław Gochowski, adiunkt Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Był w zespole, który tworzył Społeczną Strategię Warszawy.

- Pilnie potrzebujemy planu zagospodarowania tego rejonu. Bez niego zabudowa mieszkaniowa i tak zacznie tu pączyć, tylko że w sposób niekontrolowany. Wtedy stracimy szansę na stworzenie kawałka miasta - mówi Wiesław Krzemień, burmistrz Ursusa.

Zobacz projekty: [warszawa.gazeta.pl](http://warszawa.gazeta.pl)